

Przemytnicy ludzi zarabiają miliardy

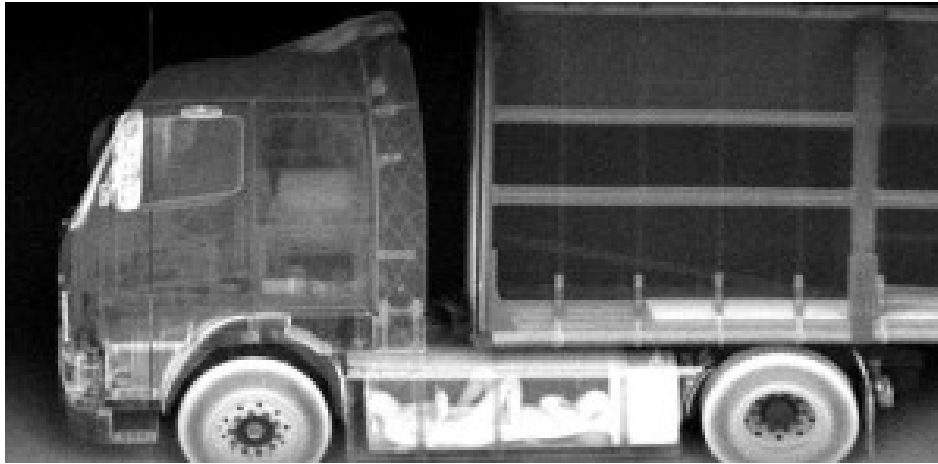
Setki tysięcy migrantów czekają w Libii, aby przeprowić się przez Morze Śródziemne do Europy – informuje brytyjska National Crime Agency.

Tom Dowdall, zastępca dyrektora NCA ds. zorganizowanej przestępczości imigracyjnej, ostrzegł przed „krachem” w Libii z powodu polityki Włoch. W opinii agencji, odmowa przyjmowania statków z migrantami przez Włochy stworzyła „wąskie gardło” 700 000 osób, czekających na przeprowę w północnoafrykańskim kraju.

Dowdall powiedział, że migranci znajdują nowe sposoby na uniknięcie wykrycia, w tym ukrywanie się w „przestrzeniach o rozmiarach trumny” w pojazdach, przy „współdziałaniu kierowców ciężarówek”, którzy pobierają opłatę do 2 000 funtów za migranta.

Ogólnie licząc, przemytnicy ludzi zbiorowo zarabiają około 6 miliardów funtów rocznie; pojedyncza łódź z Afryki do Europy może zarobić do 300 tys funtów. „Zorganizowane gangi przestępcze ładują ludzi do ciężarówek, żeby przewieźć ich przez Francję i dalej, do Wielkiej Brytanii. Na tyłach pojazdów są specjalnie zbudowane kryjówki, które mieszczą sześć do ośmiu osób, z przyspawanymi fałszywymi drzwiami i podobnymi do trumien skrytkami.

Najbardziej aktywnymi przemytnikami ludzi są iraccy Kurdowie oraz gangi afgańskie i albańskie. Od czasu likwidacji „Dżungli” w Calais w 2016 ich działalność przeniosła się w znacznym stopniu do w Belgii.



Kryjówki dla ludzi w ciężarówce, widoczne w promieniach rentgena (zdjęcie greckiej straży granicznej)

Szczegóły te podano na odprawie na temat projektu Invigor, wspólnej operacji NCA, Home Office, straży przybrzeżnej i granicznej, oraz prokuratury. Projekt ma kosztować 14 milionów funtów rocznie.

Chris Hogben, szef NCA ds. zorganizowanej przestępczości imigracyjnej, powiedział, że statki ratunkowe organizacji pozarządowych „niezamierzenie” pomagają szmuglerom. NGO powinny ratować ludzi, gdy znajdą się w odległości ponad 12 mil od wybrzeża libijskiego, tymczasem podpływają znacznie bliżej. „Ułatwiają działanie grupom przestępczym, które wysyłają łodzie z niedostatecznym zapasem paliwa, ponieważ wiedzą, że zostaną przejęte” – powiedział Hogben.

Najnowsze dane pokazują, że liczba prób przedostania się do Grecji i Turcji wzrosła o 47 procent od ub. roku, a do Hiszpanii i Włoch o 75 procent.

Informacje z NCA pojawiły się po tym, jak Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) zażądał od Włoch zaprzestania restrykcji wobec tak zwanych operacji poszukiwawczo-ratowniczych przeprowadzanych przez zagraniczne organizacje pozarządowe. „Każdy statek posiadający zdolność wspomaganie akcji poszukiwawczo-ratowniczych powinien mieć możliwość zbliżenia się potrzebujących pomocy, a następnie

uzyskać pozwolenie na odstawienie ich na ląd w najbliższym bezpiecznym porcie”, powiedział rzecznik UNHCR, Charlie Yaxley, podkreślając, że „ratowanie życia musi być priorytetem”.

Zdaniem ekspertów z ONZ, jedynym aspektem masowej migracji z trzeciego świata, który stanowi wyzwanie dla Europy, jest polityczny opór wobec tego zjawiska. „Uważamy to za kryzys polityczny, a nie kryzys migracyjny. Liczby nie są tak znaczące – oznajmił Leonard Doyle, rzecznik Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji ONZ. – Zależy nam, żeby toksyczna narracja przeciwko imigrantom, mówiąc dosadnie, została osłabiona, a ludzie zobaczyli migrację jako to, czym ona jest. Jest niezbędnym elementem współczesnego świata, pod warunkiem, że się nią odpowiednio zarządza. Problem polega na tym, że ludziom wydaje się, iż wymknęła się spod kontroli”.

Również premier Irlandii Leo Varadkar stwierdził niedawno, że debata w Europie nad tym, jak walczyć z nielegalną imigracją, „nie jest tak bardzo kryzysem migracyjnym, jak kryzysem politycznym”, i oświadczył, że kontynent „potrzebuje” masowej migracji z najbiedniejszych krajów świata.

Oprac. JP, na podst.:

www.dailymail.co.uk

www.bbc.co.uk

www.reuters.com